

# Krucze piękno ziemi

**Zofia Zarębianka**  
**Tylko na chwilę**

Wydawnictwo Homini,  
Kraków 2012

**K**olejny zbiór wierszy Zofii Zarębianki nosi tytuł *Tylko na chwilę*. Ten tytuł odsyła do motywu, który powraca w całym tomiku, a pojawiał się także we wcześniejszych jej wierszach. To przemijanie, ulotność. Ulotność, która zasmuca, a pociechy nie przynosi nawet kontemplacja tego, co autorka określa jako „krucze piękno ziemi”.

Krajobraz to częsty motyw w dawniejszych wierszach Zofii Zarębianki, lecz w tym zbiorze jest on jakby bardziej mroczny:

Tym razem nic  
Jałowa droga  
Żadnego wiersza  
Zaorane pole przy szosie  
Świeci czarnością  
Asfalt lśni bez metafor  
Gałęzie bez liści smętnie  
Przebijają przestrzeń  
Listopad to nie jest pora dobra  
dla poezji.

(*Podróż*) Pociechę może przynieść codzienność. Jak pisała Zofia Zarębianka w swoim dawniejszym wierszu z cyklu *Dialogi z nicością* (*Niebo w czerni*):

Przytaczam ten wiersz w całości, bo można w nim zobaczyć rysy charakterystyczne dla całego tomiku. Jest to częsta nu-

ta smutku, ale – jeśli tak można powiedzieć – smutku wyważonego, przełamane, jak w cytowanym wierszu, niespodziewaną, przewrotną i trochę zabawną pointą, wybijającą nagle czytelnika z melancholijnego rytmu.

Podobny zabieg – choć z odwrotnym operowaniem nastrojem – można dostrzec w wierszu, którego pierwsza linijka (jak wiele innych wierszy w tomiku, także ten jest bez tytułu) brzmi: „Boże narodzenie rodzi się w ciszy”. Ten tytuł to oczywista konstatacja. Dalej mamy typowy dla bożonarodzeniowych wierszy sielankowy ton, przełamany jednak zakończeniem:

Białe pola i księżyc  
Choinka drży na wietrze  
Przed ścieciem.

Są w tym tomiku wiersze o całkowicie mrocznej nucie – jak *Pioseneczka autobusowa*: przejmujący wiersz na skoczną nutę o przejechanym psie – zresztą jeden z najlepszych. Taki też jest wiersz [*Jeszcze pejzaż wpisać w oczy...*]:

Jeszcze pejzaż wpisać w oczy  
jeszcze w sobie  
zamknąć ziemię  
zanim huk  
pogrzebie wszystko  
zanim błysk  
ogłuszy ciebie.

Gdy naciera nicość  
trzeba chronić się  
w zwyczajność  
dobrze robi na przykład  
zmywanie naczyń po kolacji  
cerowanie rozerwanej serwetki  
może przywrócić porządek...

Obłoki odbite w jeziorze  
różowym o świcie  
tafla wody  
w nieba niebycie  
na granicy jaskółek lotu  
złęknioty motyl.

**Beata Szymańska**

Ten wątek powraca w nowym tomiku – w wierszu *Szkoda naprawdę czytamy* – Andrzej W. Hajdyła montujący własną wystawę w Galerii Albert w Krakowie

Fotografia Grażyna Borowik

Porządkowanie świata  
porządkowanie życia  
najlepiej zacząć od tego  
co najprostsze  
poskładać bałagan  
poranny  
pościć łóżko  
filiżanki ustawić  
w witrynce  
To nie wprowadzi ładu  
wszędzie  
ale pomoże myśleć jaśniej.

Te najprostsze czynności nie są jednak radosną medytacją w stylu „zen obierania kartofli”. Codziennosc nie ratuje świata ani nie ucisza niepokoju człowieka – za ledwie wprowadza ład i „pomaga myśleć jaśniej”. Mimo to codzienny rytuał, zwyczajność, a także szukanie uspokojenia w krajobrazie, w – jak to się mówiło kiedyś – „pięknie przyrody”, stanowią jakby przeciwwagę dla panującego w całym zbiorze nastroju lęku, melancholii.

I na koniec: jeśli wolno mówić o osobistych preferencjach, a myślę, że wolno i należy, to powiedziałabym, że najbardziej w tym zbiorze przemawiają do mnie krótkie wiersze, w formie i kolorystyce przywodzące na myśl *haiku*:

